MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE:

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE:

Warszawa, dnia 6 kwietnia 1928 r.

Nr. 81.

I. PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny./

Nr.81. Warszawa, dn. 6 kwietnia 1928 r.

I. SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

BERLINER TAGEBLATT 4.IV. Kor. z Warszawy pisze, że sesja nowego Sejmu, która zaczęła się w sposób tak burzliwy, a po sześciu posiedzeniach skończyła się bardzo łagodnie, nie przyniosła wyjaśnienia sytuacji. Lewica wypowiedziała rządowi swoje zaufanie choć okryła to frazesami, a prawica objawiła swoje niezadowolenie ..., ale nie postawiła wniosku o votum nieufności. Chrz.Demokraci i Piastowcy, którzy otrzymali miejsca w pobliżu wyjścia, zwykli uciekać do bufetu, gdy tylko staje się nieco gorąco na sali. Blok rządowy odrzuca propozycje tak ze strony dawnego centrum jak i prawicy, albowiem sam jest złożony z dosyć różnorodnych elementów i takie próby są obliczone na jego rozbicie. Sławek trzyma go w karności wojskowej, ale w łonie Bloku istnieją różne zapatrywania na sprawy, które znajdują się na porządku dziennym. Kor.podkreśla, że piętą Achillesową państwa polskiego są komuniści i mniejszości, szczególnie Ukraińscy, co objawia się na terenie parlamentarnym, gdzie wszystkich opanowuje uczucie niepewności, pochodzące stąd, że obecnemu Sejmowi nie rokuje się długiego życia.

DIE ROTE FAHNE 3.IV. w art.wst. przeprowadza porównanie stosunków niemieckich z polskiemi i podkreśla, że na czele władzy w obu krajach stoją: tu generał cesarski Hindenburg, a tam "faszysta Piłsudski". W obu zaś krajach parlamentom przewodniczą Socjaldemokraci Löbe i Daszyński, co jest dowodem, że pod rządami faszystowskiej dyktatury - choćby upozorowanej parlamentarną demokracją, przywódcy socjalistyczni są najlepszym i zarazem najbardziej znienawidzonym taranem przeciwko klasie robotniczej. Dalej autor pisze, że wypadki w Warszawie i w Berlinie dowodzą, iż "Polska Piłsudskiego" jest najbardziej zdecydowanym wrogiem Sowietów, którą popierają imperjaliści całego świata; a Niemcy, prowadzeni przez Socjalistów, idą na czele kapitalistów przeciwko komunizmowi.

DER TAG 5.IV. pisze, że dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie Synodu Kościoła Ewangielickiego, mającego opracować statut tego kościoła, ustala zupełnie inny skład Synodu, niż obowiązywał dotychczas; wobec tego dotychczasowe uchwały, dotyczące statutu będą nieważne. Przez to, że wybrani do Synodu muszą być obywatelami państwa polskiego, wprowadza dekret całkiem nową zasadę, której niema w innych kościołach, albowiem, jak dziennik pisze, kościelne prawa i obowiązki nie mają nic wspólnego z przynależnością państwową. Dziennik podkreśla, że zgoda kościoła ewang., na to tłomaczy się tem, że znajduje się on w przymusowem położeniu.-

CESKOSLOVENSKA REPUBLIKA 3.IV. omawia przebieg prac nowego Sejmu polskiego i wyciąga wniosek, że parlament znajduje się na drodze porozumienia z rządem Marsz.Piłsudskiego. Uchwalenie bez trudności prowizorjum budżetowego jest dowodem, że złe przepowiednie o pracach parlamentu nie miały podstaw.-

pisze p.t.

SLOVAK 31.III./"Sejmokracja" o sytuacji w Polsce. Po zebraniu się nowego Sejmu stało się jasnem, iż nie może być mowy o walce Sejmu z rządem Marsz.Piłsudskiego, albowiem nie miałby wprost kto utworzyć innego rządu. Choć wybór Daszyńskiego nie był po myśli marsz.Piłsudskiego, to jednak, Sejm nie będzie w możności przeciwstawiać się pracom Marszałka. "Jest to jaśniejszem, niż słońce dla tych , którzy znają polskie stosunki,- kończy dziennik, że prace Sejmu skończą się zwycięstwem Piłsudskiego".

L'HUMANITE 2.IV. zamieszcza art.p.tyt. "A l'instar de Piłsudski le socialiste Daszyński fait expulser un député communiste" ostro atakujący marszałka Sejmu.

THE NEW YORK TIMES 12.III. pisze w art.red.o zwycięstwie obozu Piłsudskiego w wyborach i zaznacza, że niepewność ustroju w pierwszych miesiącach po zamachu, przypisywana złemu stanowi zdrowia Marszałka, pochodziła z samej natury zadania, które Piłsudski wziął na siebie. Podobnie jak Mussolini, zaczął od stosowania środków radykalnych, tylko bez nadzwyczajnego antyliberalizmu. Pod jego rządami złagodniały stosunki z mniejszościami narod. i antagonizmy religijne, a także poprawiła się sytuacja ekonomiczna. Dyktatura Piłsudskiego, wkładająca na siebie ograniczenia, jest jedyną w Europie.-

POLSKA - LITWA.

THE MORNING POST. 3.IV. Specjalny kor.z Królewca w sprawozdaniu z konferencji zaznacza m.in.,iż wielką przeszkodę w porozumieniu stanowi odmowa Litwinów uznania obecnej granicy za ostateczną. Propozycje polskie w sprawie ruchu granicznego wysunięte zostały w formie "ruchu rolnego". Kor.wyraża wątpliwość co do owocności rokowań ze względu na przemówienie Woldemarasa, który wysunął kwestję Wilna i sprawę "band" emigrantów litewskich w Wileńszczyźnie. Dalej kor.pisze o pojednawczem stanowisku delegacji polskiej.-

IZWIESTJA 5.IV. poświęcają dzisiejszy artykuł wstępny konferencji królewieckiej. W artykule tym dziennik podkreśla dwie okoliczności, mające charakteryzować zachowanie się delegacji polskiej. Pierwszą okolicznością ma być udawany pacyfizm, za pomocą którego min.Zaleski chciał skokietować Woldemarasa. Autor artykułu radzi Litwinom mieć się na baczności i nie ufać Polakom, gdyż pakt o nieagresji nie wyklucza akcji w rodzaju powstania Żeligowskiego. Drugą okolicznością miały być próby zlikwidowania za wszelką cenę sprawy Wileńszczyzny. "Izwiestja" stwierdzają z zadowoleniem, że usiłowania Polaków spaliły na panewce. Przy tej sposobności dziennik sowiecki polemizuje z wczorajszym artykułem "Temps'a", który mówił o możliwości rozpatrzenia sprawy polsko-litewskiej przez Ligę Nar. Wtrącenie się trzeciej strony "Izwiestja" nazywają szantażem.

BERLINER BÖRSEN - COURIER 3.IV. pisze, że naogół konferencja królewiecka nie przyniosła rozczarowań, albowiem obie strony były na tyle ostrożne, że stawiały na porządku dziennym tylko to, co się dało bezpośrednio osiągnąć. Nie usiłowano nawet doprowadzić

do rzeczowego rozstrzygnięcia i tylko wyłoniono komisje. Konferencja zatem nie objęła nic więcej, jak tylko ułożenie programu rokowań, ale powołanie komisji kładzie kres dotychczasowemu "groteskowemu stanowi wojny". Obie strony są zadowolone, że będą mogły ułożyć wzajemne stosunki, nie dotykając w bliższej przyszłości sprawy Wilna. Szczególnie Polska odczuwała przykro formalne tłumaczenie sporu terytorjalnego pod względem wojenno - prawnym, gdyż tem spór uważa za załatwiony, Litwa zaś cierpiała pod ciężarem stanu wojennego, który sama sobie nałożyła, a który stał w jawnej sprzeczności z jej siłami. Obecnie oba kraje odetchną.-

ROTE FAHNE. 5.IV. podaje alarmujący artykuł o przygotowaniach wojennych Polski przeciwko Litwie, powołując się na "Berl.Tagebl." Dziennik pisze, że zachowanie się Niemiec wobec tego planu polskiego jest "w najwyższym stopniu dwuznaczne". Rząd niemiecki wprawdzie zawsze zapewnia o tem, iż zależy mu na utrzymaniu niepodległej Litwy, z którą zawarł traktat rozjemczy, lecz mimo to Niemcy wystąpiły w Genewie przeciwko Litwie razem z państwami kapitalistycznemi i obecnie także są po stronie Polski, jak tego dowodzą polskie przechwałki, t.j. są po stronie największych wrogów niepodległości Litwy i Sowietów.

DEUTSCHE ALLG. ZTG. 5.IV. pisze w przeglądzie polityki zagr. że dobrze się stało, iż w Królewcu zostało umożliwione porozumienie między obu krajami, które od zajęcia Wilna przez Gen. Zeligowskiego znajdowały się na stopie wojennej. Jednak przez to nie została Litwie naprawiona krzywda. Obecnie się będzie mówiło Litwinom, że Liga Nar. dała im odszkodowanie za Wilno kosztem Niemiec w postaci Kłajpedy, ale jest to najgorszy argument, gdyż dowodzi, że Liga istnieje po-to, aby umocnić zasadę, że siła idzie przed prawem.

LE TEMPS 4.IV. pisze w art.wstępnym, w związku z zakończeniem konferencji polsko-litewskiej, że w dalszym ciągu pozostaje niepewność co do ewentualnej możliwości pomyślnych wyników dalszych pertraktacyj, zapowiadających się jako nader uciążliwe. Natychmiast po rozpoczęciu pertraktacyj w Królewcu okazało się, że Woldemaras usiłuje wysunąć znowu kwestję Wilna, która nie może być załatwiona w obecnym stanie rzeczy. Taktyka Woldemarasa polega na sprowadzeniu wszystkich zagadnień do sprawy okupowania przez Polskę Wilna. Trudno zrozumieć, czego spodziewa się Woldemaras w związku z przyjętą taktyką. Zdaje się, iż obawia się on, że wszelkie porozumienie pomiędzy Warszawą a Kownem doprowadzi do przewagi Polski nad Litwą i będzie zagrażało niepodległości Litwy. Obawy tego rodzaju są bezpodstawne, gdyż proponowany przez min.Zaleskiego pakt o nieagresji wyłącza uciekanie się do akcji zbrojnej. Woldemaras nie zyskał ani w Berlinie, ani w Moskwie zachęty do opierania się postanowieniom L.Nar., obecnie więc nie powinien się również spodziewać poparcia swojej polityki nieufności względem Polski. Nawet trudności związane z zawarciem traktatu handlowego polsko-niemieckiego nie będą mogły być wyzyskane jako argument usprawiedliwiający jego manewry. Nie ulega wątpliwości, że w razie niepowodzenia rokowań polsko-litewskich, sprawa ta będzie rozpatrywana ponownie w Genewie, co postawi Litwę w trudnej sytuacji.

LE MATIN 4.IV. H. de Korab pisze w związku z zakończeniem konferencji w Królewcu, że ministrowi Zaleskiemu udało się obrócić w niwecz wszelkie usiłowania swojego kontrahenta i doprowadzić w końcu do utworzenia trzech Komisji, których zadaniem będzie usunięcie umiejętnie podtrzymawanej nieufności i przygotowanie pokoju w najniebezpieczniejszym zakątku Europy, gdzie czerwony militaryzm usiłuje nawiązać kontakt z innym militaryzmem, wierząc gorąco w jego odrodzenie.-

JOURNAL DES DEBATS 4.IV. pisze, że jakkolwiek narady w Królewcu nie dały pozytywnych wyników, to przynajmniej zachowano tam wszelkie formy kurtuazji. Nawiązując do życzeń okolicznościowych wiceprezydenta Herbsta, Gauvin pisze, że wszystkie kwestje europejskie wiążą się ze sobą, wobec czego Berlin musi dobrze zdawać sobie sprawę z tego, że nie może być mowy o zbliżeniu pomiędzy Francją a Niemcami, o ile Niemcy będą czyniły trudności Polsce.

II POPOLO D'ITALIA 3.IV.w depeszy z Berlina, notuje krytyczną sytuację konferencji w Królewcu, którą pogorszyła jeszcze pogłoska o przejściu granicy polsko-litewskiej przez zbiegów litewskich. Pogłoska ta została zaprzeczona przez Warszawę.

JOURNAL DE GENEVE 4.IV. pisze, że Polska nie byłaby przeciwna traktowaniu sporu o Wilno w płaszczyźnie żądań pieniężnych, lecz nie zgodzi się na żadną dyskusję, dotyczącą zmian terytorjalnych lub zmiany istniejącego statutu polityczno-prawnego.-

L'INDEPENDANCE BELGE 4.IV. zamieszcza art. o przebiegu rokowań w Królewcu z fotografją min.Zaleskiego. Autor stwierdza, że sprawa jest na dobrej drodze, lecz trzeba mieć zawsze na uwadze ślepą politykę Woldemarasa. Jeżeli na jasną i pokojową deklarację polskiego ministra Litwa odpowie odmownie, to będzie to dowodem, że znajduje się ona albo pod wpływem złych doradców, albo że jest w spisku z Berlinem i Moskwą przeciwko Polsce. Ponieważ ostatnie przypuszczenie wydaje się nam prawdopodobnem, dowodziłoby to spisku przeciwko pokojowi ze strony Berlina, Kowna i Moskwy.-

POLSKA-NIEMCY.

VOSSISCHE ZTG. 5.IV. pisze, że wymiana myśli pomiędzy poselstwem niemieckim w Warszawie a rządem polskim w sprawie umowy osiedleńczej podjęta została z inicjatywy posła niemieckiego, który zwrócił uwagę rządowi polskiemu na sprzeczności istniejące pomiędzy dekretem granicznym a polsko-niemiecką umową osiedleńczą. Dziennik twierdzi, że widoki tej wymiany myśli nie są zupełnie niepomyślne.

BERLIN.ZIT. AM MITTAG 5.IV. pisze, że obecna chwila nie nadaje się specjalnie do prowadzenia dalej sporu o dekret granicy i umowę graniczną. Uczynionoby może lepiej, gdyby całą sprawę osiedlenia i strefy granicznej złożono tymczasem ad akta, a w międzyczasie prowadzono właściwe rokowania gospodarcze, aby na tej drodze zbliżyć się do umowy gospodarczej, do której obie strony dążą.- Zawarcie ostateczne takiego traktatu handlowego możnaby wówczas uzależnić od ponownego przyznania Niemcom w polskiej strefie granicznej prawa osiedlania się. Byłoby rzeczą bezcelową - kończy dziennik - prowadzić rokowania szybko, ponieważ nietylko nadchodzi obecnie przerwa wielkanocna, ale także i z tego powodu, że min.Zaleski bezpośrednio po urlopie wielkanocnym udaje się do Rzymu.

CORRIERE DELLA SERA 1.IV. pisze, że aby wykazać szczerość skarg niemieckich na rzekome nadużycia rządu włoskiego w Górnej Adydze, Giornale d'Italia zamieszcza obszerne streszczenie przemówienia posła Baczeskiego:"A więc jeśli Polak chce zachować swe polskie imię, musi udawać się aż do sądu kasacyjnego. Niemcy skarżą się na tyranję faszystów, a sami nie pozwalają na wykłady w języku polskim." Nie mamy zamiaru - pisze dziennik - wydawać sądu o wewnętrznych sprawach Rzeszy, chcemy tylko dać nowe dowody ich nietolerancji i wezwać Niemcy do umiarkowania.-

POLSKA - WŁOCHY.

VECERNI LISTY 4.IV. pisze z powodu podróży min.Zaleskiego do Rzymu, że chodzi tu o śmiały projekt stworzenia bloku kontynentalnego, w skład którego wchodziłyby: Włochy, Rumunja i Polska. Min.Zaleski ma w czasie pobytu w Rzymie wybadać stanowisko Mussoliniego w tej sprawie. Między Polską a Włochami - pisze dziennik- niema żadnych różnic, natomiast oba państwa mają wiele wspólnych interesów. Z drugiej strony Polska ma w stosunku do Niemiec identyczne zainteresowanie z Francją. Min.Zaleski ma szukać wspólnych linij zainteresowania Francji i Włoch, przyczem wobec Włoch kładzie nacisk na znaczenie Polski, jako barjery dla każdej akcji panslawistycznej, wychodzącej z Rosji, bolszewickiej, lub niebolszewickiej. Tym argumentem spodziewa się min.Zaleski pozyskać Włochy dla powyższego planu. W każdym razie - kończy pismo - podróż min Zaleskiego do Włoch jest dowodem aktywności polskiej polityki zagranicznej i świadczy, że Polska usamodzielnia się w polityce europejskiej pełnym inicjatywy czynnikiem.

2. ZAGADNIENIA OGOLNE.

POLITYKA ZAGRANICZNA Z.S.R.R.

PAX 4.IV. podaje sensacyjną wiadomość o grożącem jakoby w najbliższym czasie wystąpieniu zbrojnem Rosji sowieckiej przeciwko Łotwie i Besarabji. Pirwszą ma być zaatakowana Łotwa, przeciwko której wszystkie przygotowania już poczyniono. Co się tyczy Besarabji, to plan uderzenia nie został jeszcze ostatecznie opracowany. Według informacji z pewnego źródła, oprócz chęci ponownego zagarnięcia pod władzę Rosji pobrzeża Bałtyku wraz z Rygą, plan Sowietów polega na wznowieniu przeciwko Polsce operacji wojennych tak niefortunnie zakończonych w roku 1920. Zajęte obecnie przez Litwę stanowisko wobec Polski pozwoliłoby - kończy autor - zaatakować Polskę z frontu, a zarazem i z boku.

THE MANCHESTER GUARDIAN 2.IV. Depesza z Meksyku donosi, że nowy poseł sowiecki w Meksyku Aleks. Makar oznajmił w swym pierwszym wywiadzie, że stosunki ZSRR z Meksykiem są b.serdeczne i że misja jego jest czysto dyplomatyczna i nie ma nic wspólnego z meksykańskim ruchem robotniczym. P.Makar wyraził nadzieję, że St.Zjedn. nawiążą wkrótce stosunki z ZSRR, co byłoby z pożytkiem dla obu krajów."Kraj mój - mówił poseł - zdaje sobie sprawę, że dyskusja nad pretensjami St.Zjedn. w sprawie długów musi poprzedzać jakikolwiek krok w kierunku uznania ZSRR i kraj mój dyskusję taką gotów jest podjąć".-

KÖLNISCHE ZTG. 2.IV. Koresp. z Moskwy pisze, że trzeba było zdecydowanego stanowiska posła niemieckiego, aby urzędnik niemiecki mógł odwiedzić aresztowanych inżynierów, choć to. traktatowo jest uregulowane. Jednak władze sowieckie utrudniły normalny przebieg incydentu przez brak uprzejmości. Koresp. podkreśla, że uciekano się nawet do stwarzania formalistycznych trudności, mianowicie pozwolenie na odwiedziny zostało przesłane do Generalnego Konsula w Charkowie, do którego jednak Rostów nad Donem nie należy. Z takich polityczznych szykan - pisze kor.- i wysuwania sprawy prestiżu w istocie odniesie korzyść tylko „tertius gaudens".-